

Sygnatura akt II Ca 99/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Lisek (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Krzysztof Wąsik SO Weronika Oklejak

Protokolant: sekretarz sądowy Elżbieta Łojewska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. K.

przeciwko M. W. (1) i I. B. (1)

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Miechowie z dnia 7 listopada 2016 r., sygnatura akt I C 39/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt II nadając mu brzmienie : „ odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania”;
2. w pozostałej części oddala apelację;
3. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania odwoławczego.

SSO Weronika Oklejak SSO Krzysztof Lisek SSO Krzysztof Wąsik

UZASADNIENIE

Powódka N. K. domagała się zasądzenia od strony pozwanej I. B. (1) i M. W. (1), prowadzących działalność gospodarczą pod firmą (...) s.c. I. B. M.M. W. na jej rzecz kwoty 60.000zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi, kwoty 1.029,92 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi, a także renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 1.100zł miesięcznie. Ponadto powódka żądała ustanowienia zabezpieczenia powództwa poprzez zasądzenie od pozwanych na jej rzecz solidarnie na czas trwania niniejszego procesu kwoty 600 zł, tytułem miesięcznej renty. W uzasadnieniu podniosła, że w dniu 17 marca 2014 r., robiąc zakupy w sklepie sieci Biedronka uległa wypadkowi, który spowodowany był przez niekontrolowane zamknięcie drzwi w ww. markecie, a

który spowodował u niej uraz w postaci złamania podgłowego szyjki kości udowej lewej oraz stłuczenie łokcia lewego. W następstwie niniejszego wypadku powódka doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu. Obecnie nie jest w stanie samodzielnie poruszać się, wymaga również pomocy przy spożywaniu posiłków, a także w wykonywaniu czynności osobistych, jak korzystanie z toalety i kąpeli. Powódka nadal odczuwa skutki wypadku z dnia 17 marca 2014r. zarówno w sferze zdrowia fizycznego jak i w psychice. Powódka podkreślała, że jej stan nigdy nie ulegnie poprawie.

Pozwani - przedsiębiorca I. B. (1) oraz przedsiębiorca M. W. (1), prowadzący działalność pod firmą (...) S.C. w odpowiedzi na pozew, wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Pozwani kwestionowali roszczenie zarówno co do zasady jak i co do wysokości, podnosząc przede wszystkim zarzut braku po ich stronie biernej legitymacji procesowej, wskazując na to, że przedsiębiorstwo (...) s.c. prowadzone przez pozwanych było jedynie dostawcą oraz monterem drzwi automatycznych w sklepie (...) w M., gdzie doszło do zdarzenia, natomiast producentem i dystrybutorem drzwi jest (...) Polska z siedzibą w W.. Podnosili również, że nikt nie zwrócił się do nich o podanie informacji o producencie drzwi.

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w pkt. I. oddalił powództwo oraz w pkt. II zasądził od powódki na rzecz pozwanych jako współników spółki cywilnej (...) s.c. I. B. M.M. W. w K. jako wierzycieli solidarnych kwotę 4.564zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd pierwszej instancji uznał za bezsporne, że w dniu 17 marca 2014 r. w sklepie (...) doszło do zdarzenia, w wyniku którego N. K. doznała urazu w postaci złamania podgłowego szyjki kości udowej lewej oraz stłuczenia łokcia lewego, w następstwie czego trafiła do szpitala. Obrażenia N. K. związane były z upadkiem poprzedzonym uderzeniem jej przez drzwi automatyczne zewnętrzne w sklepie (...). W wyniku powyżej opisanych zdarzeń powódka zmuszona była poddać się zabiegowi operacyjnemu wszczepiania protezy.

Bezsporne było również to, że producentem przedmiotowych drzwi jest firma (...), marka spółki (...), zaś firma (...) była dostawcą i monterem drzwi, obecnie sprawdzającym prawidłowość działania i wykonującym konserwację drzwi w przedmiotowym sklepie sieci Biedronka.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika, że w dniu 17 marca 2014 r. powódka N. K. udała się na zakupy do sklepu (...). Będąc w przedsiönku sklepu (...) przypomniała sobie, że nie wzięła wózka na zakupy, który znajduje się na zewnątrz przez sklepem, wobec czego skierowała się do wyjścia. W chwili kiedy powódka znajdowała się w świetle drzwi, te zasunęły się, wypychając ją na zewnątrz i przyczyniając się do jej upadku. N. K. została natychmiast podniesiona, wprowadzona do środka sklepu i posadzona na krześle, przyniesionym przez ochroniarza. Następnie S. N. wezwał pogotowie, po czym udał się do mieszkania powódki w celu zawiadomienia jej męża o wypadku.

Zdarzenie, które miało miejsce na terenie sklepu zostało zgłoszone przez pracowników sklepu (...) do działu BHP. Powiadomiony został również serwis, który zajmuje się konserwacją i sprawdzaniem stanu drzwi. W dniu 18 marca 2014 r. autoryzowany technik (...) dokonał sprawdzenia działania drzwi, o których mowa w niniejszej sprawie. Sprawdzone poprawność działania automatu, czujników ruchu i barier bezpieczeństwa, w następstwie czego okazało się, że drzwi są sprawne, działają prawidłowo i nie miała miejsca żadna awaria.

W następstwie zaistniałego zdarzenia N. K. została przewieziona do Szpitala w M., gdzie przebywała dziewięć dni. W dniu 18 marca 2014 r. była operowana- wykonano plastykę połowiczą biodra sposobem Austin-Moora, wszczepiając jej protezę. Od czasu wypadku powódka nie jest w stanie poruszać się samodzielnie, co znacznie utrudniło jej życie. Nie jest ona samodzielna przy spożywaniu posiłków, wymaga pomocy fizycznej osób trzecich, potrzebuje pomocy w wykonywaniu czynności osobistych, jest w pełni zależna przy korzystaniu z toalety i kąpeli. Po wypadku N. K. była również rehabilitowana, a także brała silne środki przeciwbólowe, które miały złagodzić odczuwany przez powódkę ból.

Powódka bezskutecznie próbowała dochodzić odszkodowania od (...) S.A., tj. ubezpieczyciela (...) S.A. będącego właścicielem sieci Biedronka, a także od (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. w siedzibą w W. oraz (...) s.c.

Sąd wskazał, że drzwi automatyczne, zamontowane w sklepie (...) przy ul. (...) w M. zostały wyprodukowane przez (...) S.A., natomiast (...) s.c. była jedynie ich dostawcą i montażystą, obecnie zaś zajmuje się ich konserwacją i sprawdzaniem prawidłowości działania. Drzwi działają w ten sposób, że z chwilą otrzymania impulsu otwarcia z czujnika ruchu przez jednostkę sterującą, silnik uruchamia układ transmisyjny, który przesuwa drzwi do pozycji otwartej. Innymi słowy gdy ktoś zbliża się do drzwi z jednej bądź drugiej strony, wyczuwają to czujniki ruchu zamontowane z obu stron drzwi i następnie drzwi rozsuwają się automatycznie. Po zaniku impulsu otwarcia i po upływie czasu podtrzymywania otwarcia drzwi, przy braku aktywacji impulsu bezpieczeństwa, rozpoczyna się zamykanie drzwi. Ponadto w świetle drzwi zamontowane są dwa czujniki podczerwieni, które uniemożliwiają zamknięcie drzwi w sytuacji kiedy wiązka podczerwieni łącząca oba te czujniki jest przerwana. Innymi słowy mówiąc w sytuacji kiedy ktoś stoi w świetle drzwi i przerywa swoim ciałem wiązkę podczerwieni to drzwi nie mogą się zamykać. Jednak istnieje możliwość, iż jeżeli ktoś stoi nieruchomo i odpowiednio długo w świetle drzwi i nie przerywa swoim ciałem wiązki podczerwieni, co jest praktycznie możliwe i zostało stwierdzone w trakcie oględzin, to drzwi przesuwne zaczynają się zamykać najeżdżając na stojącą w ich świetle osobę. W sytuacji jednak gdy zamykające się drzwi natrafiają na przeszkodę, przykładowo stojącego w przejściu człowieka, to z momentem wycucia tej przeszkody, zaczynają się ponownie otwierać. Drzwi zamykają się z siłą 150 Newtonów i z taką siłą naciskają na znajdującą się w ich przejściu przeszkodę zanim zaczną się z powrotem otwierać. Drzwi te zostały zaaprobowane jako przydatne do stosowania w budownictwie i spełniają wszelkie normy określone stosownymi przepisami.

Przystępując do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż w celu ustalenia przyczyn z powodu których doszło do zamknięcia drzwi w sklepie sieci Biedronka, w momencie przechodzenia przez nie powódki Sąd posiłkował się opinią specjalisty z zakresu elektroniki i automatyki mgr inż. A. S. (1). Przedmiotowa opinia była dla Sądu co do zasady przekonująca, obiektywna i wyczerpująca, a sposób jej przygotowania wskazuje, że biegły dysponował potrzebną do przeprowadzenia badań i sformułowania wniosków wiedzą i doświadczeniem. Opinia biegłego A. S. (1) była kwestionowana przez pozwanych. Zarzucono jej, że jest nieprecyzyjna, a także wewnętrznie sprzeczna. Wynikiem tego było wydanie opinii uzupełniającej. Analiza dostarczonych biegłemu dokumentów, połączona z przeprowadzoną przez niego wizją lokalną, a także jego wiedzą i doświadczeniem, pozwoliła na wydanie opinii, w której biegły stwierdził, że drzwi przesuwne działają w ten sposób, że z chwilą otrzymania impulsu otwarcia z czujnika ruchu, silnik uruchamia układ transmisyjny, który przesuwa skrzydła drzwi do pozycji otwartej i po upływie nastawionego czasu podtrzymywania otwarcia, przy braku aktywacji impulsu bezpieczeństwa z czujników podczerwieni zainstalowanych w ościeżnicy drzwi, rozpoczyna się zamykanie skrzydeł drzwi. Biegły wskazał przede wszystkim, iż możliwa jest sytuacja, w której osoba przechodząca przez drzwi zatrzymuje się w przejściu na kilkanaście sekund i nie przecina jednocześnie wiązki promieniowania, wskutek czego drzwi zamykają się na tej osobie. Nie ma natomiast możliwości, by drzwi „zatrzasnęły” bądź „zakleszczyły” kogokolwiek, bowiem mechanizm skonstruowany jest w taki sposób, że jeżeli drzwi zamykając się natrafiają na przeszkodę, ponownie automatycznie otwierają się. Biegły A. S. (1) w swojej opinii zauważył również, że taki sposób działania i takie same zabezpieczenia jak w drzwiach w Biedronce przy ul. (...) w M. są także w innych okolicznych sklepach tej samej i innych sieci.

W czasie oględzin stwierdzono, że siła docisku drzwi jest znaczna i w ocenie Sądu jest w stanie przewrócić osobę, którą drzwi uderzają. Po drugie zbadano kiedy drzwi zamykają się na stojącą w ich przejściu osobę, stwierdzając że zależy to od tego czy osoba stoi w świetle podczerwieni i przerywa jej wiązkę.

Informację o przebiegu zdarzeń z dnia 17 marca 2014 r. Sąd czerpał przede wszystkim z zeznań świadków: K. K., A. A. i S. N.. Istotne znaczenie w niniejszej sprawie miały również zeznania świadków M. H., A. S. (2) i W. W., którym Sąd dał wiarę w całości. Na okoliczność zajścia zdarzenia w sklepie (...) zeznawali również świadkowie: D. B., A. M., L. P. i A. P., które to depozycje były dla Sądu przekonujące i wiarygodne.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zawartej w aktach sprawy dokumentacji medycznej powódki, a także na pozostałych dokumentach dostarczonych przez strony niniejszego postępowania.

W motywach prawnych uzasadnienia, Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka opierała swoje roszczenie na art. 415 k.c., a w toku postępowania wskazywała również na art. 449⁵ § 4 k.c. W razie odpowiedzialności kształtującej się na zasadzie winy z art. 415 kc to na stronie powodowej spoczywa ciężar udowodnienia, iż to właśnie pozwany podmiot odpowiada za jej szkodę i wobec tego to on powinien ją naprawić. W toku niniejszego postępowania powódka w żaden sposób nie wykazała winy pozwanych I. B. (1) i M. W. (1).

N. K. została popchnięta przez drzwi wskutek czego upadła i doznała obrażeń. Drzwi o których mowa zostały wyprodukowane przez (...) sp. z o.o., natomiast I. B. (1) i M. W. (1), działający pod firmą (...) s.c. byli jedynie ich dostawcami i monterami, następnie zaś dokonywali okresowych kontroli drzwi w zakresie ich prawidłowego działania. Pozwani nie mieli jakiegokolwiek wpływu na to w jaki sposób działają zamontowane przez nich drzwi, które posiadały wszelkie niezbędne atesty. W szczególności pozwani nie mieli możliwości jakiegokolwiek ingerencji w to z jaką siłą zamykają się przedmiotowe drzwi.

Powódka błędnie powoływała się na przepis art. 449⁵ § 4 k.c., bowiem została poinformowana kto jest producentem drzwi już w decyzji (...) S.A. o odmowie wypłaty odszkodowania z dnia 24 kwietnia 2014 r. Jak wskazali pozwani, powódka nigdy nie zwróciła się do nich z zapytaniem kto jest producentem drzwi, a powinna była to uczynić jeśli miała w tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości, które mogły powstać w wyniku tego, że zostały jej dostarczone sprzeczne informacje. Ponadto w toku niniejszego postępowania powódka uzyskała już całkowicie pewną informację kto jest producentem przedmiotowych drzwi, w związku z czym powoływanie się na przepis art. 449⁵ § 4 kc jest błędne, a strona pozwana w niniejszej sprawie nie posiada biernej legitymacji procesowej w sytuacji konstruowania jej odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Odpowiedzialność taką stosownie do treści art.449¹§1kc ponosi producent niebezpiecznego produktu, który był znany powódce i w związku z tym pozwani nie mogli ponosić odpowiedzialności na podstawie art. 449⁵ § 4 kc. Sąd dokonuje oceny istnienia legitymacji procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy. Brak legitymacji procesowej zarówno czynnej jak i biernej prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo. Sąd nie dopatrywał się winy pozwanych w rozumieniu art. 415 kc. (...) s.c. dokonywała okresowych kontroli drzwi i czuwała nad wystąpieniem ewentualnych usterek. Kontrola działania drzwi została przeprowadzona 12 grudnia 2013 r. oraz 18 marca 2014 r., tj. następnego dnia po zdarzeniu. Jej wyniki nie wykazały żadnych usterek ani awarii w pracy drzwi, które mogłyby się przyczynić do zdarzenia z dnia 17 marca 2014 r.

Jak wynika z opinii biegłego oraz zeznań świadków słuchanych w niniejszej sprawie, a także z dokonanych oględzin, możliwa jest sytuacja, w której osoba staje bez ruchu w przejściu otwartych drzwi, nie przecinając jednocześnie wiązki podczerwieni, co powoduje, że drzwi zamykają się. Każdorazowe jednak natrafienie na opór przez drzwi, powoduje, że ponownie się otwierają. Nie było więc możliwości, aby powódka zakleszczyła się w drzwiach. Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika, że powódka N. K., przechodząc przez drzwi, musiała zatrzymać się w przejściu, co spowodowało, że drzwi zasuważąc się, uderzyły ją z siłą, która spowodowała jej upadek. W czasie normalnego przechodzenia przez drzwi taka sytuacja nie mogłaby mieć miejsca. Wynika z tego, że to powódka zatrzymała się w przejściu, mimo że tak nie powinno się postępować, gdyż wpływa to na utrudnianie ruchu albowiem co do zasady drzwi służą do przechodzenia przez nie, a nie stanie w ich przejściu.

Zarówno pracownicy sklepu, jak i serwisanci słuchani przed Sądem zeznali, że nigdy jeszcze nie słyszeli o tym, aby drzwi automatyczne zakleszczyły kogoś. Nadto model drzwi o którym mowa został dopuszczony do użytku i stwierdzono jego przydatność w budownictwie, spełnia on wszystkie normy przewidziane przez prawo. Drzwi zasuważają się z siłą 150 Newtonów, jednak jest to zgodne z polskimi normami w tym zakresie. W trakcie oględzin stwierdzono, iż jest to znaczna i odczuwalna siła, która w określonych sytuacjach może doprowadzić do przewrócenia osoby. Jednak powyższa okoliczność w ocenie Sądu nie może skutkować uznaniem przedmiotowych drzwi za produkt

niebezpieczny w rozumieniu art.449¹§3kc. Drzwi te działały w sposób przewidziany przez producenta i zgodnie z polskimi normami. Fakt, iż powódka została potrącona przez zamykające się drzwi i w konsekwencji przewróciła się doznając obrażeń ciała, spowodowany był przede wszystkim tym, iż powódka w sposób nieprawidłowy korzystała z drzwi, zatrzymując się w ich przejściu. Jednak sam kontakt powódki z zamykającymi się drzwiami nie spowodował po jej stronie żadnej szkody. Siła zamykających się drzwi nie mogła i nie spowodowała u powódki żadnych obrażeń w postaci otarcia naskórka, spowodowania siniaka nie mówiąc już o złamaniu jakiejkolwiek kości. Obrażenia których doznała powódka spowodowane były wyłącznie tym, iż powódka przewróciła się. Oczywiście samo przewrócenie się powódki było konsekwencją potrącenia jej przez zamykające się drzwi ale jak już wcześniej wspomniano, powódka korzystając w sposób nieprawidłowy z automatycznych drzwi przesuwanych, zatrzymując się w ich przejściu, winna była liczyć się z możliwością, iż drzwi mogą ją potrącić. Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne.

O kosztach orzekł Sąd w pkt II na zasadzie art. 98§ 1 k.p.c.

Powódka w wywiedzionej apelacji zaskarżyła powyższe postanowienie w całości, zarzucając mu: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódce znany był producent drzwi, które uderzyły ją w dniu 17 marca 2014 roku w sklepie sieci Biedronka przy ul. (...) w M.; 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 449⁵ §4 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwani nie są legitymowani biernie w niniejszym procesie pomimo tego, że w zakresie swojej działalności gospodarczej zbyli sporne drzwi i w ciągu miesiąca od zawiadomienia o szkodzie nie wskazali osoby i adresu producenta; 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 449¹ §3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że sporne drzwi nie są „produktem niebezpiecznym”. Z uwagi na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, a nadto zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi 1-ej instancji, oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej, zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c., domagała się zmiany pkt II zaskarżonego wyroku i nieobciążenie powódki kosztami procesu.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną zaistniałego stanu faktycznego w zakresie braku legitymacji biernej pozwanych - dokonaną przez Sąd I Instancji i uznaje je za własne. Sąd I Instancji w sposób prawidłowy, obiektywny i wszechstronny – zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 233 par 1 k.p.c. ocenił materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia żądania powódki. Ustalenia te są dokładne i rzetelne.

W złożonej apelacji powódka upatruje legitymację bierną pozwanych w brzmieniu przepisu 449⁵ par 4 k.p.c. twierdząc, że zostało wystosowane do pozwanych pismo – zawiadomienie o szkodzie i w terminie 1 miesiąca od odebrania pisma, pozwani nie wskazali danych producenta mechanizmu drzwi. W konsekwencji więc odpowiedzialność za szkodę ponosi zgodnie z powyższym przepisem zbywca rzeczy, odpowiadający za wyrządzenie szkody przez tzw niebezpieczny produkt.

Nadmienić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do poczynienia ustalenia, iż pozwani nie byli producentem wskazanego mechanizmu, faktycznie dostarczyli i zamontowali przedmiotowe drzwi na zlecenie (...) sp. z o.o., zajmowali się konserwacją drzwi, ale nie sposób ustalić związku przyczynowo skutkowego pomiędzy wykonywanymi czynnościami związanymi z montażem i konserwacją drzwi, a wyrządzeniem powódce szkody. Nie zostało wykazane aby pozwani wykonali jakiejkolwiek prace konserwacyjne błędnie co doprowadziłyby do powstania szkody u powódki, stąd odpowiedzialność pozwanych na zasadzie art. 415 k.c. należy wykluczyć.

Pozostaje więc rozważanie wskazywanej przez powódkę podstawy odpowiedzialności z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, jako jedyną możliwą podstawą odpowiedzialności pozwanych.

Zgodnie z art. 449¹ k.c. § 1. kto wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej (producent) produkt niebezpieczny, odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt, § 2. przez produkt rozumie się rzecz ruchomą, choćby została ona połączona z inną rzeczą. Za produkt uważa się także zwierzęta i energię elektryczną. Zgodnie z § 3. Niebezpieczny jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu. O tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu. Produkt nie może być uznany za niezapewniający bezpieczeństwa tylko dlatego, że później wprowadzono do obrotu podobny produkt ulepszony. Zgodnie natomiast z art. 449⁵ k.c. § 1. Wytwórca materiału, surowca albo części składowej produktu odpowiada tak jak producent, chyba że wyłączną przyczyną szkody była wadliwa konstrukcja produktu lub wskazówki producenta, § 2. Kto przez umieszczenie na produkcie swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego podaje się za producenta, odpowiada jak producent. Tak samo odpowiada ten, kto produkt pochodzenia zagranicznego wprowadza do obrotu krajowego w zakresie swojej działalności gospodarczej (importer), § 3. Producent oraz osoby wymienione w paragrafach poprzedzających odpowiadają solidarnie, § 4. Jeżeli nie wiadomo, kto jest producentem lub osobą określoną w § 2, odpowiada ten, kto w zakresie swojej działalności gospodarczej zbył produkt niebezpieczny, chyba że w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia o szkodzie wskaże poszkodowanemu osobę i adres producenta lub osoby określonej w § 2 zdanie pierwsze, a w wypadku towaru importowanego - osobę i adres importera. § 5. Jeżeli zbywca produktu nie może wskazać producenta ani osób określonych w § 4, zwalnia go od odpowiedzialności wskazanie osoby, od której sam nabył produkt.

Zgodnie z argumentacją zawartą w apelacji pozwani mieliby odpowiadać jako zbywca produktu, który w określonym przepisami prawa terminie nie wskazał producenta produktu. Jak wskazano w komentarzu do KC red. Gniewek 2016, wyd. 7/Dubis: Podmiot, który w zakresie swojej działalności gospodarczej zbył produkt niebezpieczny (dystrybutor), odpowiada na wypadek, kiedy nie wiadomo, kto jest producentem, quasi-producentem lub importerem. Rację ma Cz. Żuławska, twierdząc, iż użycie sformułowania "nie wiadomo" nie oznacza, że identyfikacja tych osób ma być niemożliwa, a zatem nie jest dopuszczalne wymaganie od poszkodowanego, by wykazywał, iż sam tych osób poszukiwał (zob. Cz. Żuławska, w: G. Bieniek (red.), Komentarz, s. 516). Dochodzi tu wprawdzie do przypisania dystrybutorowi odpowiedzialności o jedynie pomocniczym charakterze, ale to na niego przerzucone jest ryzyko odnalezienia i wskazania producenta lub osób wymienionych w § 2 komentowanego artykułu. Zwolnienie dystrybutora od odpowiedzialności nastąpi, kiedy w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia o szkodzie wskaże on poszkodowanemu osobę i adres producenta lub quasi-producenta, a w wypadku towaru importowanego – osobę i adres importera. Rozwiązanie z § 5 znacząco osłabia pozycję poszkodowanego, szczególnie że ustawodawca nie oznacza terminu, w jakim nastąpić ma wskazanie przez dystrybutora osoby, od której sam nabył produkt. Wydaje się jednak, iż skoro wskazanie producenta lub osób określonych w § 4 dokonać się musi w ciągu miesiąca od zawiadomienia o wadzie, to termin ten powinien oznaczać czasowe granice dopuszczalności egzoneracji na podstawie § 5 komentowanego artykułu. Termin 1-miesięczny, o którym mowa w art. 449⁽⁵⁾ § 4 KC, to termin zawity, którego bieg nie rozpoczyna się, gdy zbywca produktu ma wiadomość o szkodzie, ale uzyskał ją z innego źródła niż zawiadomienie, np. z prasy, radia czy telewizji. Takiego źródła informacji nie można bowiem uznać za zawiadomienie, przy tym zawiadomienie o szkodzie nie musi pochodzić od samego poszkodowanego, gdyż art. 449⁽⁵⁾ § 4 KC nie wskazuje nadawcy zawiadomienia. Adresatem odpowiedzi zbywcy produktu zawsze jednak musi być poszkodowany, a zatem jeśli zawiadomienia o szkodzie dokonuje osoba inna niż poszkodowany (np. osoba bliska), powinna ona wskazać w zawiadomieniu sposób kontaktu z poszkodowanym.

Po pierwsze rację ma powódka, że nie posiadała wiedzy o podmiocie będącym producentem. Z pisma k. 29 powódka uzyskała informacje, że zakupiono automatykę drzwi profesjonalnego producenta (...) będącego profesjonalistą dostarczającym rozwiązania do budynków użyteczności publicznej, dalej wskazane jest sformułowanie "automat B.". Mając na uwadze powyższą informację powódka mogła domniemywać, że chodzi o podmiot niebędący osobą fizyczną, ale mając na uwadze regulację kodeksu spółek handlowych, wskazanie takiej nazwy na pewno nie stanowiło nazwy podmiotu będącego producentem drzwi. Została podana marka pod jaką występuje dany produkt. Powódka ustaliła prawdopodobieństwo, że może chodzić o dwie firmy ale wysłane do tych firm pisma, spowodowały udzielenie przez

te firmy odpowiedzi w przypadku firmy (...), że nie jest producentem, a (...) sp. z o.o. , że żądanie jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych bez odniesienia się do kwestii tego czy ta firma jest producentem. Sama zbieżność marki pod jaką sprzedawane były drzwi i wyrazem w firmie ww podmiotu nie może oczywiście przesądzać o tym, że ta firma jest producentem drzwi. Materiał dowodowy nie daje podstaw do poczynienia innych ustaleń niż te , że powódka na zasadzie jakiegoś prawdopodobieństwa, weryfikacji danych zlokalizowała dwie firmy , które mogą mieć coś wspólnego z produktem i wysłała do nich pisma. Żadna z firm nie przyznała się do tego, że jest producentem drzwi. **Nie można więc zarzucić powódce wiedzy na temat producenta , zresztą w takim przypadku pozwanie pozwanych nie miałyby żadnego uzasadnienia.**

Powódka wystosowała do pozwanych pismo o treści jak k. 39-41 , w odpowiedzi na to pismo pozwani złożyli pismo o treści w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 17-05-2014 uprzejmie informuje, że wezwanie jest bezpodstawne. Pozwani nie wskazali zatem producenta drzwi.

Analizując treść pisma zatytułowanego wezwanie do zapłaty z daty 17-05-2014 k. 39 Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pismo zostało sformułowane w taki sposób, iż pozwani nie mieli podstaw do przypuszczeń, że powódka kieruje do nich roszczenie jako do zbywców produktu z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny.

Przedmiotowe pismo faktycznie stanowiło wezwanie do zapłaty. W pierwszej części powódka wskazała kwoty których domaga się od pozwanych. Następnie powódka w uzasadnieniu opisała zdarzenie , wskazując, że gdy przechodziła przez automatyczne drzwi nastąpiło ich niekontrolowane zamknięcie , w wyniku czego powódka doznała szkody. Następnie powódka wskazała, że ubezpieczyciel (...) SA wskazał, że przedmiotowe drzwi to napęd firmy (...) , konserwowany przez przedstawicieli spółki cywilnej. Podmiot ten odpowiada zatem za szkodę wyrządzoną N. K. na skutek niekontrolowanego zamknięcia się drzwi (abstrahując od odpowiedzialności spółki (...) SA). Co oczywiste sprawnie działający automat nie powinien zamknąć się w momencie gdy klient nie zdażył przez nie przejść . W dalszej części pisma powódka wskazuje na art. 444 k.c. , 445 k.c. , wskazuje na definicję zadośćuczynienia, stosowne orzeczenia Sądów, wskazuje co składa się na odszkodowanie, podnosi twierdzenia co do obrażeń odniesionych przez powódkę.

Z brzmienia art. 449⁽⁵⁾ par 4 k.c. wynika, że zbywca w terminie 1 miesiąca od zawiadomienia o szkodzie powinien podać osobę i adres producenta , w przeciwnym wypadku będzie odpowiadał z powyższego tytułu. Kodeks cywilny nie stawia żadnych wymagań zawiadomieniu o szkodzie, jednakże należy uznać, że zawiadomienie musi być sformułowane w taki sposób aby dany podmiot miał podstawy do uznania, że poszkodowany kieruje do niego roszczenie jako zbywcy produktu mogącego być uznanym za niebezpieczny, w związku z odpowiedzialnością za wyrządzenie szkody przez produkt niebezpieczny. Należy mieć na względzie różne stany faktyczne jakie mogą mieć miejsce i nie zawsze dany podmiot otrzymujący zawiadomienie o zajściu zdarzenia , będzie miał podstawy do przypuszczenia, że może odpowiadać właśnie z tego tytułu. W przedmiotowej sprawie zostało skierowane do pozwanych pismo , wezwanie do zapłaty, w którym powódka nie wskazała, że dochodzi w stosunku do pozwanego roszczenia w związku z tym, że on zbył produkt niebezpieczny oraz , że swoje roszczenie wywodzi z ww przepisów. Powódka wskazała , że chodzi o produkt (...) **konserwowany przez tą firmę.** Wskazała też na okoliczności zdarzenia. Pozwani otrzymując takie pismo nie mieli podstaw aby przypuszczać, że post factum ktoś może sięgając do art. 449⁽⁵⁾ par 4 k.c. , wywodzić z tego pisma i braku podania danych producenta – odpowiedzialność pozwanych za produkt niebezpieczny. Taki wątek zresztą pojawia się dopiero w toku postępowania sądowego. W piśmie powódka nie powołuje się po pierwsze na to, że pozwani są zbywcą produktu, a zgodnie z treścią ww przepisu ten przymiot miałby rodzić dopiero odpowiedzialność pozwanych. Następnie pozwani wskazują na to, że pozwani konserwowali drzwi , a więc zostali wynajęci przez właściciela sklepu do **utrzymania mechanizmu drzwi w należyłym stanie.** Pozwani na podstawie tak sformułowanego pisma mogli przypuszczać , że powódka kieruje do nich roszczenie albowiem niewykonując właściwie swoich czynności w postaci konserwacji drzwi, dopuścili do tego, że drzwi nie działały właściwie, co doprowadziło do zdarzenia, a więc podstawą odpowiedzialności pozwanych miałby być art. 415 k.c. Mimo obszernego uzasadnienia wezwania do zapłaty, ze wskazaniem przepisów i orzeczeń Sądu Najwyższego, nie znalazł się żaden passus wskazujący

na to, że powódka wywodzi swoje roszczenie właśnie z przepisów dotyczących produktu niebezpiecznego. Oczywiście nie można statuować obowiązku wskazywania podstawy prawnej odpowiedzialności, ale wezwanie powinno tak sformułowane, że w kontekście konkretnej okoliczności faktycznej nie powinno budzić wątpliwości, że chodzi o odpowiedzialność z tytułu produktu niebezpiecznego. Zbywca produktu musi mieć podstawy do tego aby adekwatnie zareagować na pismo, zgodnie z dyspozycją art. 449⁽⁵⁾ par 4 k.c. Taka wykładnia jest zasadna i racjonalna albowiem skoro podmiot niebędący producentem obciążony jest odpowiedzialnością za szkodę, w przypadku zaniechania wskazania producenta w określonym terminie, to jednocześnie taki podmiot musi mieć zagwarantowaną możliwość adekwatnej oceny swojej sytuacji prawnej i podjęcia adekwatnych środków obronnych. W przedmiotowej sprawie treść pisma, zdaniem Sądu Okręgowego, nie dawała podstaw do ustalenia, że kierowane jest do pozwanych roszczenie jako do zbywców produktu niebezpiecznego i pozwani nie mieli podstaw do uznania, że zaniechanie wskazania producenta w ustawowym terminie spowoduje ich odpowiedzialność za produkt niebezpieczny.

Kolejnym pismem skierowanym do pozwanych był pozew, ale pozwani złożyli odpowiedź na pozew w terminie krótszym niż 30 dni, podając dane producenta, a więc w tym zakresie należało uznać ich skuteczne uchylenie odpowiedzialności.

W związku z powyższym z tego powodu roszczenie podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy uwzględnił apelację tylko w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, odstępując od obciążania powódki kosztami na podstawie art. 102 k.p.c. podobnie też orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Zgodnie ze wskazanym przepisem: w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 9-06-2016 sygn. akt I ACa 88/16: odstąpienie od obciążania strony przegrywającej sprawę kosztami procesu poniesionymi przez jej przeciwnika procesowego jest możliwe jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych, tj. wówczas, gdy z uwagi na okoliczności faktyczne konkretnej sprawy zastosowanie ogólnych zasad odpowiedzialności za wynik procesu byłoby sprzeczne z zasadą słuszności. Podstawą do takiej oceny może być zachowanie się strony w procesie, jak i jej sytuacja pozaprocesowa (stan majątkowy, szczególna sytuacja zdrowotna i życiowa), przy czym zła sytuacja finansowa, stanowiąca podstawę do zwolnienia strony od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 KPC, a przepis ten, z uwagi na swój szczególny charakter, nie może być wykładany rozszerzająco i wyklucza uogólnienie.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uwzględnił całość okoliczności z przed wszczęcia postępowania, a więc wysyłanie pism, podejmowanie przez pełnomocnika powódki szeregu czynności mających na celu ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę. Pozwani na dość obszernie pismo powódki odpowiedzieli pismem k. 32 zawierającym jedno zdanie, które niczego nie wyjaśniało. Oczywiście pozwani nie mieli obowiązku wdawania się w polemikę z powódką co do ich odpowiedzialności, ale gdyby to zrobili, przedstawiając swoje stanowisko zapewne doszło by do wyjaśnienia kwestii dochodzonej w tym postępowaniu i powódka nie wytoczyła by zbędnego procesu. Skoro pozwani będący podmiotem profesjonalnym (przedsiębiorcą) w taki sposób potraktowali powódkę, która jak wynika z akt robiła wszystko aby ustalić właściwego pozwanego, zasądzenie kosztów na rzecz pozwanych, godziłoby w elementarne zasady uczciwości. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że pozwanym nie należy się zwrot kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art 386 par 1 k.p.c.